WYDANIE PORANNE

»GŁOS NARODU« wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

CENA 4 hal

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 299 Kraków, Niedziela dnia 22 Października 1905 r. Rok XIII.

Sejm.

Lwów d. 22 października. W dalszym ciągu wczorajszych obrad,

Na wniosek komisyi szkolnej uchwalił Sejm Kapitał pochodzący z zapisu śp. Ksawerego Polanowskiego na rzecz szkoły ludowej w Równi. w powiecie Liskim przechowany w Wydziale krajowym, ulokowany w papierach wartościowych nominalnej wartości 4.700 kor. i w książeczce Banku kraj. na 65 k. 70 h., przekazuje sejm na własność funduszowi szkolnemu miejscowemu w Równi z tem przeznaczeniem, że dochody z tego kapitału począwszy od r. 1906 mają być używane na pokrywanie nadzwyczajnych wydatków na budynek szkolny w Równi określonych w art. 9 ustawy krajowej z d. 24 kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. c. kr.

Następnie przyjęła Izba wniosek kom. szkolnej:

Wzywa się Radę szkolną krajową, aby z całym naciskiem przeprowadziła zakładanie ogrodów szkolnych przy szkołach ludowych, w którychby nauczyciele obowiązani byli do praktyki zdziećmi szkolnymi i aby zapobiegła ich niszczeniu przy zmianie nauczyciela.

Resztę posiedzenia wypełniło załatwienie kilkunastu sprawozdań komisyjnych o petycyach mniejszej wagi.

Przy petycji o założenie starostwa w Makowie sprzeciwił się ks. Stojałowski mnożeniu w obecnej chwili starostw, atakował po raz wtóry na dzisiejszem posiedzeniu władzę polityczną, żaląc się, że niepotrzebnie i dla bagateli wyganiają włościan nieraz z dalekich okolic.

Izba uchwaliła wniosek komisyi z poprawką pos. ks. Kazimierza Lubomirskiego, według której Wydział krajowy ma jeszcze w obecnej sesyi zdać sprawozdanie w tym przedmiocie.

Gdy Izba doszła do załatwienia 25 punktu porządku dziennego okazał się brak kompletu, wobec czego resztę punktów dzisiajszego posiedzenia umieści marszałek na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Wśród punktów porządku dziennego które dla braku kompletu przeniesione będą na porządek dzienny posiedzenia wtorkowego go znajduje się także sprawozdanie komisji Sanitarnej a petycyi gminy król. stoł. miasta Krakowa w sprawie umieszczenia umysłowo chorych w miejskim domu kalek i nieuleczalnych (Sprawozdawca pos. Czajkowski.)

Koniec posiedzenia przed trzecią. Następne we wtorek o 10-ej rano.

Kronika

Ośmiodniowa uroczystość św. Jana Kantego rozpocznie się 22. bm. w kościele akademickim św. Anny: O godz. 6 prymarya, o 9 wotywa, o 11 odprawi sumę dziekan wydziału teologicznego X. Dr Gabryl. a kazanie wypowie docent Uniwers. X. Dr. Kaczmarczyk. Chór miejscowy wykona nową mszę W. Deca z akompaniamentem orkiestry.

O godz. 5 po południu nieszpory i kazanie przez całą oktawę. W tygodniu suma o godz. 10 rano.

Gimnazyum żeńskie w pałacu Spiskim otrzymało od p. Edwarda Janczewskiego prof Uniw. Jag., zbiór kamieni szlachetnych; od p. Antoniego Słomki, dyrektora kopalni i hut żelaznych w Vares w Bośni, zbiór minerałów, od p. Kazimierza Niesiołowskiego kupca w Krakowie 50 kor, na książki do biblioteki uczennic, od p. Kazimiery Bereźnickiej, słuchaczki Uniw, we Lwowie 10 kor. na książki szkolne dla ubogiej uczenicy, od p. prof. Bystroniowej zbiór okazów fauny i flory morskiej, od p. radcy Bronisława Trzaskowskiego cenne przedmioty do urządzenia szkoły należące, od p. Przemysława Przybołowicza, inżyniera górniczego w Kałuszu zbiór minerałów, od p. Rukserowej przyrządy do geometryi, od p. radcy Alojzego Szarłowskiego 2 karty ścienne do nauki geografii i książki do biblioteki uczenic, od p. Antoniego Gerżabka radcy starostwa górniczegozbiór okazów mineralogicznych, od p. Tadeusza Estreichera, prof. Uniw. Jag. kilka przyrządów fizycznych i preparata chemiczne, od p. Mieczysława Dziurzyńskiego, słuchacza Uniw. w Krakowie zbiór motylów, od p. Józefa Tretiaka, prof. Uniw. Jag. pisma jego dla biblioteki uczenic, od p. Karola Jahra, aptekarza w Krakowie, 50 kor na przyrządy fizykalne.

Za te dary, a nie mniej za dowody życzliwości dla nowej szkoły składa szlachetnym ofiarodawcom najgłębsze podziękowanie imieniem właścicieli i grona nauczycielskiego.

Dyrekcya.

Szczyt sumienności. Opowiadają sobie w Krakowie zabawną historyjkę, która wprawdzie sprawia wrażenie anegdotki zmyślonej, była jednak faktem autentycznym, a treść jej jest następująca:

Do przedziału II klasy wieczornego pociągu idącego do Monachium, wsiadł jeden z podróżnych; zastał tam dość poważnego pana, z chłopczykiem — jak wnioskował — jego synkiem. Nowo przybyły wdał się w rozmowę z owym panem i opowiadał mu rozmaite zdarzenia. Towarzysz podróży słuchał dość uważnie, okazując pewien niepokój, przyczem co chwila spoglądał na swój zegarek. Na raz, na 45 minut pod Monachium zrywa się raptownie z siedzenia, patrzy jeszcze raz na swój chronometr i gwałtownie szarpie za linkę alarmową. Pociąg zatrzymuje się gwałtownie w szczerem polu; wszystkie głowy wychylają się z trwogą z okien przedziałów; konduktor bez tchu wpada do wskazanego przedziału i woła: Co się stało?

— Nic się nie stało coby zagrażało bezpieczeństwu podróżnych — odpowiada spokojnie pasażer konduktorowi. — Idzie tu tylko o tego chłopca, mego syna, który właśnie w tej chwili godzina 9 minut 30 — skończył dziesięć lat, a że aż dotąd jedzie za pół biletem więc muszę różnicę nie wielkiej przestrzeni do Monachium dopłacić... Pan to pojmuje... I żeby potem nie być narażonym na nieprzyjemności, chcę to zaraz zameldować... A zatem — ile mam dopłacić.

Składki:

Na zakad pani Żurowskiej:

Służba. Wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie: Józef 1 kr. Wawrzyniec 1 kr Stanisław 1 kr. S. Chybała 1 kr. Stanisław 1 kr. Jan 1. 10 hal.

Dla „Rozpacz:" Eugenia Söbnel 2 kr. T. W. 4 kor.

Dla 80 letniej staruszki. J. H. 4 kr.

Dla wdowy po buchalterze: N. N. z Zatora 2. kr.

Kroniczka lwowska. (Od naszego koresp.) Następca śp. Steczkowskiego na stanowisku dyrekt. kasy oszczędności we Lwowie będzie adwokat lwowski Dr Ferdynand Kwiatkowski. Przed kilku dniami zostały pomyślnie zakończone pertraktacye między nim a marszałkiem krajowym hr. Badenim. Dr. Kwiatkowski uchodzi za jednego z najlepszych pracowników a prócz tego jest znakomitym finansistą.

Deputacja nauczycieli galicyjskich szkół ludowych uda się w poniedziałek rano do Sejmu, by u posłów poprzeć swe żądania o polepszenie bytu.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej we Lwowie z grupy większych posiadłości rozpisało namiestnictwo na 15 listopada.

Wiec ogólno-akademicki odbył się dziś wieczorem w „Gwieździe"; na porządku dziennym była „Walka o reformę wyborczą a młodzież akademicka"

W jednym z tutejszych gimnazjów (Franciszka Józefa) otwarto w tych dniach czytelnię dla uczniów trzech klas najwyższych pod nadzorem kilku profesorów pełniących stale dyżury Czytelnia otwarta przez cztery dni w tygodniu wieczorami, obejmuje czytelnię czasopism naukowych i kilku pism codziennych.

Urzędnicy i członkowie miejskiej straży akcyzowej odbyli zgromadzenie, na którem uchwalono domagać się polepszenia bytu przez podwyższenie poborów; dalej stabilizacji na zajmowanych posadach i wcielenia do pewnych rang służby miejskiej, oraz aktywowania funduszu emerytalnego i unormowania prawa do emerytury.

Wczoraj obchodził czterdziestolecie służby wojskowej kapelmistrz najlepszej z lwowskich, a jednej z najlepszych w Galicyi, orkiestry 30 pp. Karol Roll, który należy do popularnych i powszechną sympatyą otaczanych postaci lwowskich. Wyrobił on sobie to niezwykłe stanowisko uczynnością, z jaką śpieszy na każde zawołanie do współudziału w koncertach i wieczorach na cele dobra publicznego. Światek artystyczny i dziennikarski związany jest z nim od dawna serdecznymi węzłami, a bale prasy otrzymują od niego co rok w darze nową kom-

pozycję. Przebywa on we Lwowie od 1871, a od 1877 jest kapelmistrzem orkiestry pułku „dzieci lwowskich“, którą doprowadził wytrwałą i sumienną pracą do wysokiego stopnia karności i prawdziwie artystycznej kultury.

Magistrat m. Lwowa rozpisał konkurs wewnętrzny na posadę dyrektora urzędu budowniczego, opróżnioną po ś. p. Hochbergerze, oraz konkurs zewnętrzny na posady dwóch asystentów technicznych.

Konkurs na posadę lekarza okręgowego w Jeleśni, rozpisał Wydział Rady powiatowej w Żywcu. Roczna płaca 1.200 k., ryczałt na objazdy 600 k. Podania do 1 grudnia.

Konkursy. Posada stałego sługi przy bibljotece szkoły politechnicznej we Lwowie z płacą 800 k. rocznie, dodatkiem aktywalnym 240 k. i wolnem mieszkaniem służbowem w budynku szkolnym została opróżniona. Podania wnosić należy do namiestnictwa na ręce rektoratu szkoły politechnicznej we Lwowie do 15 listopada br.

Zwierzchność gminy miasta Zator rozpisał konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 1,000 kor. Podania należy wnosić do urzędu miejskiego w Zatorze do 16 listopada br.

Z żandarmerji. Etat żandarmerji na r. 1906 ustalono w następujących cyfrach: 1 generał porucznik, 7 pułkowników, 1 pułkownik audytor, 9 podpułkowników, 11 majorów; 43 rotmistrzów I. i 23 II kl., 55 poruczników, 49 podporuczników, 10 kapitanów rachmistrzów I. i 4 II kl., 26 poruczników rachmistrzów, 23 podporuczników rachmistrzów, 1 adjunkt urzędu pomocniczego. 20 wachmistrzów i 10 komendantów posterunków, jako siły pomocnicze kancelaryjne 1 woźny. 11 sług kancelaryjnych I. i 9 II kl., 406 wachmistrzów, 2800 komendantów posterunków i 8981 żandarmów.

Budżet państwowy na r. 1906 wprowadza podwyższenie dodatków służbowych dla żandarmeryi, które odtąd obliczać się będą nie wedle stopnia rangi, lecz wedle lat służby. Dotąd pobierali tytułem tych dodatków oficerowie sztabowi po 1200, rotmistrze I. i II. kl. po 600, porucznicy i podporucznicy po 480 koron rocznie. Obecnie przypadać będzie oficerom żandarmeryi tytułem dodatków służbowych 600 koron przez pierwszych 5 lat służby, 840 po ukończonym 5 roku, 1086 po 10, 1320 po 15, 1566 po 20, 1800 po 25, a 2046 koron po ukończeniu 25 lat służby. Także żandarmi stanu żołnierskiego uzyskają podwyższenie dodatku służbowego. Pobierać oni będą z tego tytułu po 100 koron rocznie w ciągu 3 pierwszych lat służby, 200 po ukończeniu 4 lat służby, 300 po 8 roku służby, 400 po 12, 500 koron po ukończeniu 16 lat służby. Żonaci żandarmi otrzymają nadto dodatek kwaterowy, ustopniowany na 6 klas od 100 do 240 koron rocznie.

Z powodu uszkodzenia mostu wstrzymano dnia 17 bm. ogólny ruch pociągów na kolei lokalnej Borki-Wielkie-Grzymałów. Ruch osobowy pakunkowy i pośpieszno-towarowy podjęto napowrót dnia 18 bm. pociągiem 5053, natomiast ruch towarowy pozostaje nadal aż do odwołania zamkniętym.

Jeden z ostatnich weteranów z lat 30 i 31, Zmarł w Chicago w domu pn. 468 Elston ave. Polak Mateusz Lewandowski, w 102 roku życia. Staruszek był jednym z ostatnich weteranów wojny z lat 1830-31. W roku 1830 zaciągnął się do szeregów wojska narodowego i walczył pod komendą generała Chłopickiego. Odznaczony za męstwo, Lewandowski cały się oddał sprawie narodowej i brał udział w walkach w roku 1848-ym, a następnie w ostatniem powstaniu w 1863 r. Dziennik miejscowy „Chicago American“, robiąc wzmiankę o zmarłym patryocie, zapędził się tak daleko, że aż mianował go adjutantem Kościuszki.

Misya Polsko-Litewska w Londynie. Wielka ilość, przeważnie czasowo tylko przebywającej ludności polskiej w Londynie, zniewoliła garstkę ludzi dobrej woli do zbudowania własnego polsko-katolickiego kościoła, w stolicy Anglji. Salezyańskie duchowieństwo objęło pieczę nad Polak. w Londynie i wzięło udział w przedsięwziętej budowie kościoła, który ma nosić tytuł M. B. Częstochowskiej i św. Kazimierza. W tym roku zakupiony już plac za cenę bardzo wygórowaną, lecz ciąży na nim dług; im prędzej zostanie spłaconym tem prędzej można będzie myśleć o rozpoczęciu budowy. To też misja polska stara się o liczne na ten cel ofiary. Administracja „Głosu narodu“ chętnie będzie pośredniczyła w przyjmowaniu składek na kościół polski w Londynie.

Wiec kobiet.

Obrady sobotnie wykazały dowodnie, że tak nazwany wiec kobiet „polskich“ — jest agitacyjnem zebraniem socialistyczno-żydowskiem.

Pomijając już kwestję powszechnego głosowania, której poświęcono najwięcej czasu, rozmaite mówczynie żądały przedewszystkiem usunięcia wykładu religii z planów szkolnych! Nie dość na tem; żydówki uczestnicząc w wiecu, wydobyły nagle ni ztąd ni zowąd, na porządek dzienny sprawę przyjmowania żydów do szkół prywatnych w Warszawie! Co to może obchodzić wiec kobiet, kogo ta lub owa szkoła w Królestwie przyjmuje na naukę? a prócz tego, zapomniały dodać te panie, że żydzi. mają obecnie otwarty wstęp do szkół rządowych rosyjskich, które dla polskiej młodzieży są prawie zamknięte... Zapomniały wyjaśnić, że żydzi domagali się zachowania rosyjskiego języka wykładowego, że więc polskie szkoły prywatne są im zgoła niepotrzebne... Ale stara to taktyka żydów, najgłośniej wtedy krzyczeć, gdy kogo napadają lub oszukują.

Co do szczegółów obrad to pani Moszczeńska zachęcała matki, aby same karmiły niemowlęta, a nie odbierały obcym dzieciom ich karmicielek! żądała również, aby naukę religii przenieść ze szkoły do domu rodzicielskiego bo nauka oficyalna religii zmusza nauczycieli do głoszenia dogmatów, w które nie wierzą(!!)

Pani Starzewska próbowała zwrócić obrady na tory rozsądne i napomknęła coś o potrzebie nauki gospodarstwa dla kobiet, ale jej uwagi wywołały tylko ironiczne uśmiechy. Pani Dobrowolska usiłowała udowodnić, że w Galicji niema wolności.

Pani Cestnerschwer (żydówka) poruszyła nagle kwestyę nieprzyjmowania żydów do szkół prywatnych w Królestwie, i wyraziła z tego powodu swoje oburzenie.

Na sali wśród żydówek zaczynają się odzywać pogróżki. Robi się zamięszanie, gdyż część kobiet zaczyna piętnować postępowanie żydów w Królestwie, którzy pierwsi zaczęli chodzić do szkół rosyjskich. Kilka mówczyni w namiętnych słowach uderza znowu na luźne wypadki. gdzie dzieci polskie łamały strejk. Jakiś młokos żydziak podchodzi do trybuny i domaga się wyrażenia pogardy“ tym szkołom prywatnym, które nie przyjmują żydów.

Zabiera głos p. Tabaczyński i w krótkiem lecz dosadniem przemówieniu piętnując nikczemne postępowanie żydów w Królestwie wobec wprowadzania języka polskiego do szkół — wykazuje że kobiety polskie tylko potępić powinny wrogie stanowisko żydów. W tym duchu ogłasza rezolucję.

W głosowaniu wyrażono pogardę zarówno żydom jak i szkołom prywatnym (zadziwiająca logika.

Po przyjęciu wniosków pani Bujwidowej, wygłosił kilka komunałów p, Daszyński, poczem posiedzenie zamknięto.

WYDAWCA: *ANTONI BEAUPRÉ*
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
JAN GRZYWIŃSKI.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem S. Szembeka